

Sygn. akt VIII C 3729/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 21 sierpnia 2017 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w VIII Wydziale Cywilnym

w składzie: przewodniczący: SSR Bartek Męcina

protokolant: st. sekr. sąd. Anna Zuchora

po rozpoznaniu w dniu 7 sierpnia 2017 roku w Łodzi

sprawy z powództwa K. S.

przeciwko (...) S.A. w S.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego (...) S.A. w S. na rzecz powódki K. S. kwotę 30.000 zł. (trzydzieści tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi, przy czym od dnia 1 stycznia 2016 r. z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 13 listopada 2014 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 2.952 zł. (dwa tysiące dziewięćset pięćdziesiąt dwa złote) tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej pozwanej z urzędu,
2. nakazuje pobrać od (...) S.A. w S. na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Rejonowego dla Łodzi Widzewa w Łodzi kwotę 933,21 zł. (dziewięćset trzydzieści trzy złote dwadzieścia jeden groszy) tytułem poniesionych tymczasowo kosztów sądowych.

Sygn. akt VIII C 3729/14

## UZASADNIENIE

W dniu 13 listopada 2014 roku małoletnia powódka K. S., reprezentowana przez matkę D. S., wytoczyła przeciwko pozwanemu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w S., powództwo o zapłatę kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Ponadto wniosła o zwolnienie od kosztów sądowych i ustanowienie pełnomocnika z urzędu.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że w dniu 21 sierpnia 2013 roku podczas przejażdżki konnej została przygnieciona przez konia, na skutek czego doszło u niej do złamania lewego obojczyka. W ocenie powódki za wypadek winę ponosi L. K., która prowadzi stadninę koni i krytycznego dnia nie dopilnowała konia ujeżdżanego przez powódkę.

(pozew k. 2-2v.)

Postanowieniem z dnia 8 stycznia 2015 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi zwolnił powódkę od kosztów sądowych w całości oraz wyznaczył dla niej pełnomocnika z urzędu.

(postanowienie k. 51)

W piśmie procesowym z dnia 6 lutego 2015 roku zawodowy pełnomocnik powódki wniósł o zasądzenie od pozwanego kwoty 30.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty, a także o przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej na rzecz powódki z urzędu.

W uzupełnieniu pozwu podniósł, że w dacie zdarzenia powódka posiadała stosowny strój do jazdy konnej, a koń na którym się poruszała miał założone siodło oraz inne niezbędne elementy. Odnośnie samego zdarzenia wyjaśnił, że

powódka jeździła konno po padoku. W pewnym momencie, z niewyjaśnionych przyczyn, koń spłoszył się, pogalopował z powódką, a następnie przewrócił się przygniatając jeźdźca. Za winną powyższego zdarzenia należy uznać L. K., która pomimo wieku powódki, jej niezaawansowanych umiejętności jeździeckich, pozwoliła małoletniej na samodzielną jazdę, bez jakiegokolwiek zabezpieczenia chociażby w postaci lonży. W wyniku przedmiotowego zdarzenia powódka doznała istotnych cierpień fizycznych i psychicznych, odczuwała silne dolegliwości bólowe utrzymujące się przez cały okres leczenia. Odnośnie legitymacji procesowej biernej pozwanego pełnomocnik powódki wskazał, że wynika ona z faktu objęcia L. K. przez pozwanego ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej osób fizycznych.

(pismo procesowe powódki k. 59-62)

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

Pozwany nie kwestionując zaistnienia zdarzenia będącego podstawą żądania powódki podniósł, że szkoda ta powstała w związku z prowadzoną przez L. K. działalnością gospodarczą w zakresie nauki jeździectwa, co z uwagi na fakt, iż umowa ubezpieczenia zawarta przez L. K. dotyczyła wyłącznie odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone osobom trzecim w związku z wykonywaniem czynności życia prywatnego, wyklucza odpowiedzialność pozwanego. Niezależnie od powyższego pozwany podniósł, iż powódka nie wykazała winy ubezpieczonej, zakwestionował ponadto wysokość żądania powódki.

(odpowiedź na pozew k. 79-81)

W toku postępowania przed Sądem pełnomocnicy stron podtrzymali swoje stanowiska procesowe w sprawie, wypowiedzieli się również w zakresie wydanej przez biegłego psychiatrę opinii. Pełnomocnik powódki uzupełniająco wskazał, że K. S. przebywała na terenie (...), będącej jej kuzynką, w celach rekreacyjnych, prywatnych, i korzystała z koni nieodpłatnie, poza wykonywaną przez L. K. działalnością gospodarczą i nie w ramach nauki jeździectwa.

(pismo procesowe powódki k. 104-105, k. 171-172, pismo procesowe pozwanego k. 152-152v., k. 169-169v., k. 191-191v., protokół rozprawy k. 114-116, k. 201-203)

### ***Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:***

W okresie wakacyjnym w 2013 roku małoletnia wówczas powódka K. S. odwiedziła swoją kuzynkę L. K., która prowadziła gospodarstwo agroturystyczne oraz (...) w F..

Powódka przyjechała do kuzynki na okres około 4 tygodni, z krótką przerwą przypadającą po 2 tygodniach. K. S. zajęła prywatne pomieszczenia L. K., nie spała w pokojach dla gości. Jej pobyt miał charakter prywatny, rodzinny, z jego tytułu powódka, ani jej rodzice nie ponosili żadnych kosztów. Powódka pomagała kuzynce przy koniach, karmiła je, szykowała konie dla innych gości stadniny, wyprowadzała je na padok, czy też wprowadzała je do stajni. L. K. nie traktowała pomocy kuzynki jako zapłaty za pobyt.

(dowód z przesłuchania powódki k. 114-115 w zw. z 00:07:57 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 7 sierpnia 2017 roku, zeznania świadka D. S. k. 115-115v., zeznania świadka L. K. k. 115v.-116, zeznania świadka C. G. k. 116)

W trakcie wizyty u kuzynki powódka mogła korzystać z koni. K. S. miała pewne doświadczenie w jeździe konnej, jeździła od 3 lat, na koniu czuła się pewnie, jej umiejętności nie były jednak bardzo zaawansowane.

W dniu 21 sierpnia 2013 roku powódka K. S. postanowiła pojechać konno wraz z kolegą C. G.. Oboje oni poszli do stajni i wybrali dla siebie konie. Powódka wybrała konia czteroletniego, zajędzonego, o spokojnym charakterze. Do jazdy powódka założyła stosowny strój będący jej własnością, tj. kask, bryczesy, buty jeździeckie, koń zaś miał założone siodło, lejce. K. S. w towarzystwie kolegi rozpoczęła jazdę po zamkniętym padoku. L. K. nie skontrolowała wyboru konia przez kuzynkę, nie zaproponowała jej, aby wybrała konia starszego, nie uczestniczyła również w jeździe, a jedynie przyglądała się poczynaniom jeźdźców, nie czyniła tego jednak w sposób ciągły. L. K. nie zabezpieczała także w żaden

sposób jazdy małoletniej, w szczególności nie używała lonży, nie przebywała także wewnątrz padoku. Jej wpływ na zachowanie się konia powódki oraz nadzór nad nim był zerowy. W pewnym momencie koń ujeżdżany przez powódkę spłoszył się i ze spokojnej jazdy przeszedł w galop. K. S. próbowała zapanować nad zwierzęciem, kręciła wolty, co jednak nie przyniosło pożądanego skutku. Po krótkim biegu koń powódki stracił równowagę, podłożył nogę pod swoje ciało i barkiem upadł na plecy przygniatając powódkę. Po upadku K. S. podniosła się o własnych siłach, usiadła na ławce i zaczęła masować obolały obojczyk. Następnie na miejsce zdarzenia zostało wezwane pogotowie. (dowód z przesłuchania powódki k. 114-115 w zw. z 00:07:57 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 7 sierpnia 2017 roku, zeznania świadka L. K. k. 115v.-116, zeznania świadka C. G. k. 116)

Po przyjeździe karetki pogotowia, powódka została przetransportowana do SPZOZ (...) Szpitala (...) w Ł., a następnie poddana badaniu fizykalnemu na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym. Wykonująca badanie E. C. stwierdziła ból okolicy barku lewego z otarciami naskórka kończyny górnej lewej i skierowała poszkodowaną na badanie RTG. W wyniku jego przeprowadzenia u powódki rozpoznano złamanie lewego obojczyka w 1/3 dalszej trzonu ze skróceniem długości około 2 cm i przemieszczeniem odłamu obwodowego ku dołowi około 7 mm. W związku z rozpoznanym złamaniem u poszkodowanej wdrożono leczenie zachowawcze w postaci założenia opatrunku gipsowego D.. Po opatrzeniu powódki, została ona wypisana do domu z zaleceniem kontynuacji leczenia w Poradni (...) Dziecięcej.

Podczas pierwszej wizyty w poradni w dniu 30 sierpnia 2013 roku powódce ponownie wykonano zdjęcie RTG, które wykazało przemieszczenie odłamu obwodowego ku dołowi o ponad szerokość trzonu. Odnotowano ponadto skrócenie kości o około 2 cm. Lekarz zalecił utrzymanie opatrunku gipsowego przez okres kolejnych 10 dni. W dniu 19 września 2013 roku K. S. odbyła drugą wizytę kontrolną, podczas której lekarz stwierdził zrost odłamów oraz widoczną deformację miejsca złamania obojczyka. Powódce zdjęto unieruchomienie gipsowe, wypisano ponadto zwolnienie z zajęć wf do końca listopada 2013 roku, zalecając jednocześnie ćwiczenia usprawniające. Usprawnianie lewego barku powódka wykonywała we własnym zakresie, nie korzystając z zabiegów rehabilitacyjnych.

W dniu 13 stycznia 2014 roku powódka podczas wykonywania zajęć na wf-ie poczuła ból w obojczyku, na skutek czego została przewieziona do szpitala, gdzie wykonano jej kolejne zdjęcie RTG. W opisie zdjęcia stwierdzono zrost obojczyka, przemieszczenie odłamu obwodowego o ponad szerokość trzonu (około 14 mm) ku dołowi, a także skrócenie kości o około 2 cm. Nie stwierdzono natomiast świeżych zmian pourazowych. Powódce ponownie założono opatrunek D. i zlecono dalszą opiekę w poradni chirurgicznej.

(dowód z przesłuchania powódki k. 114-115 w zw. z 00:07:57 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 7 sierpnia 2017 roku, zeznania świadka D. S. k. 115-115v., kserokopia dokumentacji medycznej k. 65-69)

Z punktu widzenia ortopedycznego trwały uszczerbek na zdrowiu powódki, będący następstwem złamania obojczyka, należy ocenić na 8% na podstawie punktu 100 tabeli orzecznicy. W chwili obecnej u powódki widoczne jest znacznego stopnia zniekształcenie trzonu lewego obojczyka w 1/3 obwodowej, odłamy ustawione bok do boku z przemieszczeniem odłamu obwodowego ku dołowi i uwypukleniem odłamu bliższego o pełną jego grubość pod skórą bocznie od szyi. Opisane zniekształcenie i zgrubienie lewego obojczyka w miejscu złamania stanowi duży defekt kosmetyczny. Zakres cierpień fizycznych i psychicznych doznanych przez powódkę był średniego stopnia. Założony opatrunek gipsowy, a następnie orteza utrudniały życie codzienne powódki i zmuszały ją do korzystania z pomocy osób trzecich przy pielęgnacji podstawowej. Dolegliwości bólowe powódki utrzymywały się przed okres do 4 miesięcy od urazu, w sytuacji ich zaostrzenia powódka musiała stosować doraźnie lek przeciwbólowy ketonal.

(pisemna opinia biegłego ortopedy k. 123-131)

Z psychiatrycznego punktu widzenia długotrwały uszczerbek na zdrowiu powódki, będący następstwem przedmiotowego zdarzenia, należy ocenić na 3% na podstawie punktu 10a tabeli orzecznicy. Cierpienie psychiczne powódki związane było z doświadczanym bólem, wymuszonym ograniczeniem aktywności fizycznej, niemożnością uprawiania ulubionego sportu, jakim jest jazda konna, koniecznością weryfikacji planów życiowych oraz trwałym zniekształceniem kości obojczyka przeżywanym jako oszpecenie. Powódka wprawdzie dostosowała się do zmian, które zaszły w jej życiu, a będących następstwem przeżytego zdarzenia, to jednocześnie ów proces nie może być postrzegany

jako naturalny u osoby w okresie adolescencji. Osoba taka nie jest przygotowana bowiem na doznawanie strat tak ważnych, jak możliwość wykonywania wymarzonego zawodu. W okresie dezadaptacji powódka wymagała wsparcia psychologicznego, które pozwoliłoby jej szybciej i łatwiej uporać się ze skutkami wypadku.

(pisemna opinia biegłego psychiatry k. 143-144, pisemna uzupełniająca opinia biegłego psychiatry k. 163, k. 184)

Powódka K. S. ma 19 lat, jest uczennicą. Na skutek zdarzenia powódka odczuwała dolegliwości bólowe, które w początkowym okresie 2 tygodni zmuszały ją do systematycznego zażywania leków przeciwbólowych. Pomimo przebytego leczenia dolegliwości te nadal występują. Początkowo przy zmianie pogody K. S. odczuwała „ciągnięcie” w okolicach łopatki, obojczyka, nie mogła również nosić torby na lewym ramieniu. Obecnie powódka odczuwa ból w lewej łopatce po dłuższym wysiłku i gdy długo stoi. Powódka jeszcze przed wypadkiem miała zamiar zdawać do szkoły policyjnej, w tym celu m.in. trenowała sporty walki. Po zdarzeniu wróciła do treningów nie mogła już jednak wykonywać niektórych ćwiczeń np. przewrotów. Ostatecznie, z uwagi na ograniczoną sprawność fizyczną, powódka zrezygnowała z planów szkoły policyjnej. Do obecnej chwili powódka nie jeździ konno.

( dowód z przesłuchania powódki k. 114-115 w zw. z 00:07:57 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 7 sierpnia 2017 roku, 00:07:52-00:09:22 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 7 sierpnia 2017 roku , okoliczności bezsporne)

W ramach prowadzonej działalności L. K. nie udzielała nauk jazdy konnej, nie posiadała również uprawnień instruktora. Zdarzało się, że kuzynka powódki podpowiadała jeźdźcom jaką mają zająć pozycję w siodle, w zakresie poważniejszych kwestii odsyłała jednak do prywatnego instruktora jazdy. O ile zatem w profil działalności gospodarczej L. K. była wpisana działalność polegająca na nauce jeździectwa ( (...) 85.51.Z), to działalność ta, jeśli była wykonywana, to wyłącznie przez prywatnych instruktorów, którzy w ramach jej prowadzenia korzystali z terenu L. K. oraz jej koni.

K. w wieku jak ten, którym jechała powódka, mają specyficzną budowę ciała, ich przód jest bowiem jeszcze zbyt wąski w stosunku do reszty ciała. W konsekwencji zdarzają się sytuacje, w których konie takie tracą równowagę podczas jazdy.

(dowód z przesłuchania powódki k. 114-115 w zw. z 00:07:57 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 7 sierpnia 2017 roku, zeznania świadka L. K. k. 115v.-116, zeznania świadka C. G. k. 116)

W chwili przedmiotowego zdarzenia, L. K. miała zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej osób fizycznych w życiu prywatnym z pozwanym (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w S.. Zgodnie z postanowieniami ogólnych warunków ubezpieczenia, przedmiotem ubezpieczenia była odpowiedzialność cywilna ubezpieczonego za szkody wyrządzone osobom trzecim w związku z wykonywaniem czynności życia prywatnego. Za czynności życia prywatnego ubezpieczyciel uznał w szczególności czynności związane z opieką nad niepełnoletnimi dziećmi, użytkowaniem mieszkania, domu, garażu lub innej nieruchomości, posiadania zwierząt domowych oraz pasiek dla celów niehandlowych, rowerów i sprzętu pływającego, a także związane z uprawianiem sportu, za wyjątkiem szkód wyrządzonych w związku z amatorskim uprawianiem narciarstwa oraz sportu w ramach zorganizowanych sekcji lub klubów sportowych. We wniosku o ubezpieczenie L. K. wybrała zakres ubezpieczenia podstawowy z rozszerzeniem m.in. o szkody wyrządzone w związku z wyczynowym uprawianiem sportu m.in. jeździectwa.

(ogólne warunki ubezpieczenia k. 70-71, polisa k. 85, wniosek o ubezpieczenie, okoliczności bezsporne)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie powołanych wyżej dowodów, w tym dowodów z dokumentacji medycznej, przesłuchania powódki, zeznań świadków oraz opinii biegłych z zakresu ortopedii i psychiatrii.

Oceniając opinie biegłych sądowych, Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w ich treści wniosków, opinie te są bowiem rzetelne, jasne, logiczne oraz w sposób wyczerpujący objaśniające budzące wątpliwości kwestie. Wydając opinię biegli oparli się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, w tym na dokumentacji

medycznej powódki, której zawartość biegli uwzględnili podczas opracowywania opinii. Wydanie opinii poprzedzało przy tym przeprowadzenie badania powódki, którego wyniki biegli wzięli pod uwagę przy formułowaniu wniosków końcowych opinii. Dodatkowo biegły z zakresu psychiatrii odniósł się do zarzutów podnoszonych przez pełnomocnika pozwanego, wyjaśniając, że orzeczone uszczerbek na zdrowiu powódki miał charakter długotrwały, nie zaś trwały. K. S. była badana po upływie 2,5 roku od zdarzenia, a zatem w czasie, gdy objawy adaptacyjne były już nieobecne (ustąpiły one z upływem czasu). Biegły zaakcentował przy tym, iż w okresie wcześniejszym powódka wymagała pomocy psychologicznej, która pomogłaby jej poradzić sobie z zaistniałą sytuacją, dodając, że z uwagi na okres dojrzewania, w jakim powódka znajdowała się po wypadku, nie można przyjąć, iż zmiany jakich musiała doświadczyć w swoim życiu, związane zwłaszcza z utratą możliwości realizacji planów zawodowych oraz trwałym oszcpeceniem, miały charakter normalny, naturalny.

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Powództwo jako zasadne podlegało uwzględnieniu w całości.

Zgodnie z treścią art. 805 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia zakład ubezpieczeń zobowiązuje się spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę.

Z kolei stosownie do treści art. 431 § 1 k.c. kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabląkało się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy. W razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c.).

Regulacja prawna art. 431 k.c. ma charakter szczególny wobec ogólnej podstawy odpowiedzialności za czyn własny i wyłącza zastosowanie art. 415 k.c., jeżeli szkoda została wyrządzona przez zwierzę. W judykaturze i piśmiennictwie powszechnie uważa się, że dotyczy to wyłącznie przypadków, gdy zwierzę spowodowało szkodę „własnym popędem”, a więc spontanicznie, niezależnie od dyspozycji wydawanych mu przez człowieka. Podmiotem odpowiedzialnym za szkodę jest każdy, kto zwierzę chowa albo się nim posługuje. Chodzi więc o osobę, która sprawuje władztwo nad zwierzęciem. Odpowiada ona także za osoby, którym powierzyła pieczę nad zwierzęciem (np. podwładnego, domownika). Władztwo nad zwierzęciem nie musi mieć tytułu prawnego ani być związane z interesem ekonomicznym. Jednak o „chowaniu” można mówić dopiero wówczas, gdy piecza wykonywana jest w sposób trwały (nie doraźnie, okazjonalnie), polega na nadzorze, zapewnieniu utrzymania i ochrony oraz ma na celu dowolną korzyść chowającego, chociażby satysfakcję z pieczy.

Ponoszący odpowiedzialność na podstawie art. 431 § 1 k.c. odpowiada na zasadzie winy za czyn własny oraz na zasadzie ryzyka za zawinione czyny cudze, a mianowicie osób, za które ponosi odpowiedzialność. Jednocześnie przepis konstruuje wzruszalne domniemanie winy zarówno chowającego lub posługującego się zwierzęciem, jak i osób, za które ponosi on odpowiedzialność. Ustawodawca udziela poszkodowanemu bardzo silnej ochrony, ponieważ komentowany przepis przewiduje możliwość uchylenia się od odpowiedzialności wyłącznie w przypadkach, gdy chowający lub posługujący się zwierzęciem wykaże, że „ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy”. Brak winy musi dotyczyć wszystkich tych podmiotów.

W przedmiotowej sprawie zdarzeniem rodzącym w mniemaniu powódki odpowiedzialność odszkodowawczą strony pozwanej jest wina w nadzorze L. K. nad należącym do niej koniem, na którym jeździła powódka. Pozwany kwestionował zasadę swojej odpowiedzialności podnosząc, że zawarta z L. K. umowa oc dotyczyła wyłącznie szkód wyrządzonych przez osobę fizyczną w życiu prywatnym, tymczasem w niniejszej sprawie szkoda została wyrządzona w związku z prowadzoną przez L. K. działalnością gospodarczą w zakresie nauki jeździectwa. W ocenie Sądu z taką argumentacją strony pozwanej nie sposób się zgodzić. Nie powielając ustaleń faktycznych godzi się przypomnieć, że L. K. w ogóle nie miała uprawnień instruktora jeździectwa i nie prowadziła żadnych zajęć w zakresie jego nauki. Wprawdzie na terenie stadniny świadka takie zajęcia się odbywały, to jednak były one prowadzone przez prywatnych instruktorów, najmowanych przez zainteresowane osoby. Powódka zaś, co było w sprawie niesporne, nie korzystała

w trakcie przedmiotowego zdarzenia z pomocy prywatnych instruktorów, nie uczyła się również jeździć. Jak ustalono w sprawie, korzystanie przez powódkę z koni należących do L. K. w ogóle nie odbywało się w ramach prowadzonej przez świadka działalności gospodarczej. Powódka przebywała u L. K., będącej jej kuzynką, prywatnie, w ramach wakacyjnego odpoczynku, nieodpłatnie, korzystając z prywatnych pomieszczeń świadka. Korzystanie przez powódkę z możliwości jazdy konnej nie odbywało się zatem na takich samych zasadach, jak korzystanie z koni przez osoby, które odpłatnie korzystały z noclegów oferowanych przez L. K.. W konsekwencji nie może ostać się twierdzenie pozwanego, iż w przypadku omawianej sytuacji ochrona ubezpieczeniowa podlegała wyłączeniu. Nie może przy tym ująć z pola widzenia okoliczność, że ubezpieczenie wykupione przez L. K. obejmowało nie tylko zakres podstawowy, ale zostało rozszerzone o szkody powstałe m.in. w związku z wyczynowym uprawianiem sportu, w tym jeździectwa, o czym przesądza treść wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia. W świetle powyższych rozważań Sąd uznał, że pozwany jest biernie legitymowany do udziału w sprawie.

W ocenie Sądu w sprawie ziściły się również przesłanki art. 431 § 1 k.c., niespornie bowiem do zdarzenia doszło na skutek zachowania zwierzęcia niespowodowanego działaniem człowieka (koń ujeżdżany przez powódkę z nieustalonych przyczyn spłoszył się), a jednocześnie domniemanie istnienia winy w nadzorze nie zostało obalone. L. K. była osobą chowającą konie i brak jest asumptu do ustalenia istnienia jakichkolwiek przesłanek ją ekskulpujących. Nie ma zwłaszcza podstaw do przyjęcia braku winy w zdarzeniu, skoro L. K. pozostawiła swoje zwierzę bez należytego nadzoru, w tym znaczeniu, iż pozwoliła, aby jeździła nim samodzielnie osoba niemająca jeszcze skończonych 16 lat. Wprawdzie powódka posiadała pewne doświadczenie w jeździe konnej, to niewątpliwie w sprawie zaszła sytuacja, w której powódka korzystała z cudzego konia, a zatem nie mogła do końca znać jego zachowań. Nie można przy tym tracić z pola widzenia okoliczności, iż powódka przebywała u kuzynki bez nadzoru rodziców, a zatem pozostawała pod jej pieczą. Sądowi nie umknęło ponadto, że L. K., jako właścicielka koni, nie tylko dopuściła do sytuacji, w której powódka mogła samodzielnie wybierać zwierzę do jazdy, ale nadto pozwoliła, aby powódka wybrała zwierzę młode, zaledwie czteroletnie. Co prawda L. K. zeznała, że koń ten nie był z natury narowisty i był zajeżdżony, to jednocześnie wyjaśniła, że w takim wieku koń nie ma jeszcze do końca wykształconej budowy swojego ciała, jego przednia część jest jeszcze zbyt wąska w stosunku do reszty ciała, w konsekwencji taki koń jest bardziej narażony na utratę równowagi podczas jazdy. Okoliczność ta ma istotne znaczenie dla ustalenia winy w nadzorze świadka, dysponując w/w wiedzą, mając świadomość, że koń będzie dosiadany przez młodą osobę, zdaniem Sądu obowiązkiem L. K. było niedopuszczenie do sytuacji, w której powódka dosiadałaby konia, który z uwagi na swą budowę ciała zwiększałby ryzyko swojego upadku podczas jazdy. O ile za niebudzący wątpliwości uznać należy fakt, że koń ze swej natury jest zwierzęciem, który w wyniku działania czynników zewnętrznych może się spłoszyć, to jednak na gruncie omawianego stanu faktycznego uznać należy, że potencjalne ryzyko, iż wyjęty spod kontroli jeźdźca koń przewróci się można było zminimalizować. L. K., jako posiadająca stadninę koni, musiała mieć przy tym świadomość, że zwierzę nie zawsze zachowuje się racjonalnie, może spłoszyć go wiele czynników. W ocenie Sądu w realiach niniejszej sprawy powinnością L. K. było odpowiednie nadzorowanie konia dosiadanego przez powódkę, zwłaszcza, że powódka poruszała się po terenie zamkniętym, a więc takim, w ramach którego kontrola taka była możliwa (choćby przy pomocy lonży). Świadek powinna również samodzielnie wyznaczyć kuzynce konia, kierując się tym, aby zwierze to dawało jeźdźcowi największe możliwe bezpieczeństwo w trakcie jazdy. Nie dochowanie powyższej powinności musi skutkować przyjęciem, iż przesłanki z art. 431 § 1 k.c. zostały spełnione, co konstytuuje odpowiedzialność pozwanego co do zasady.

Stosownie do treści art. 444 § 1 k.p.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikłe z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Natomiast, jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty (§ 2 art. 444 k.c.).

Ponadto, w przypadku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 k.c.).

Zgodnie z ugruntowanym w doktrynie i orzecznictwie poglądem, zadośćuczynienie stanowi sposób naprawienia szkody niemajątkowej na osobie, wyrażającej się krzywdą w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. Inaczej niż przy odszkodowaniu, w przypadku zadośćuczynienia, ustawodawca nie wprowadza jasnych kryteriów ustalania jego wysokości. Wskazuje jedynie ogólnikowo, iż suma przyznana z tego tytułu winna być odpowiednia.

W judykaturze i piśmiennictwie podkreśla się, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i jako takie musi mieć odczuwalną wartość ekonomiczną, jednocześnie nie może być nadmierne. Wskazuje się na potrzebę poszukiwania obiektywnych i sprawdzalnych kryteriów oceny jego wysokości, choć przy uwzględnieniu indywidualnej sytuacji stron (tak m.in. SN w wyroku z dnia 12 września 2002 roku, IV CKN 1266/00, LEX 80272). Do podstawowych kryteriów oceny w tym zakresie zalicza się stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość obrażeń, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, skutki w zakresie życia osobistego oraz zawodowego, konieczność wyrzeczenia się określonych czynności życiowych, korzystania z pomocy innych osób, czy wreszcie stopień przyczynienia się poszkodowanego i winy sprawcy szkody (tak m.in. SN w wyroku z dnia 4 czerwca 1968 roku, I PR 175/68, OSNCP 1968, nr 2, poz.37; w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 8 grudnia 1973 roku, III CZP 37/73, OSNCP 1974, nr 9, poz.145; w wyroku z dnia 12 września 2002 roku, IV CKN 1266/00, niepubl; w wyroku z dnia 19 sierpnia 1980 roku, IV CR 238/80, OSNCP 1981, nr 5, poz.81; w wyroku z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, OSNC 2004 r, nr 4, poz.40). Przy ustalaniu zadośćuczynienia nie można więc mieć na uwadze wyłącznie procentowego uszczerbku na zdrowiu. Nie odzwierciedla on bowiem psychicznych konsekwencji doznanego urazu. Konieczne jest również uwzględnienia stosunków majątkowych społeczeństwa i poszkodowanego, tak, aby miało ono dla niego odczuwalną wartość

Zważywszy przy tym należy, iż doznanej przez poszkodowanego krzywdy nigdy nie można wprost, według całkowicie obiektywnego i sprawdzalnego kryterium przeliczyć na wysokość zadośćuczynienia. Charakter szkody niemajątkowej decyduje, bowiem o jej niewymierności (por. wyrok SN z dnia 9 lutego 2000 roku, III CKN 582/98, niepubl.), zaś pojęcie „odpowiedniej sumy zadośćuczynienia” użyte w art. 445 § 1 k.c. ma charakter niedookreślony (por. wyrok SN z dnia 28 września 2001 roku, III CKN 427/00, LEX 52766).

Dlatego też w orzecznictwie wskazuje się, że oceniając wysokość należnej sumy zadośćuczynienia Sąd korzysta z daleko idącej swobody (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 lipca 2000 roku, II CKN 1119/98, LEX 50884).

Wydając orzeczenie w niniejszej sprawie Sąd miał na uwadze w szczególności opinie biegłych sądowych, z których wynika, iż powódka doznała trwałego/długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w łącznej wysokości 11%. O czym była już mowa, opinie biegłych stanowią przekonujący i miarodajny dowód w sprawie. Opinie te odzwierciedlają staranność i wnikliwość w badaniu zleconego zagadnienia, wyjaśniają wszystkie istotne okoliczności, podają przyczyny, które doprowadziły do przyjętych konkluzji, a równocześnie są poparte głęboką wiedzą i wieloletnim doświadczeniem zawodowym biegłych. Jednocześnie opinii tych nie podważają pozostałe dowody. W odniesieniu do opinii biegłego psychiatry godzi się przypomnieć, że przeprowadzał on badanie powódki 2,5 roku po zdarzeniu, a więc w czasie, gdy K. S. dostosowała się już w dużej mierze do zmian, jakie na skutek zdarzenia zaistniały w jej życiu, co nie oznaczało jednak, że wcześniej powódka nie doznała długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Biegły nie miał przy tym żadnych wątpliwości, że w dacie zdarzenia sytuacja, w jakiej została postawiona powódka, zwłaszcza w kontekście swoich zawodowych planów, nie była dla niej naturalna i pociągała za sobą cierpienie psychiczne. Biegły podkreślił również, że powódka wymagała leczenia psychologicznego, które, gdyby zostało zastosowane, ułatwiłoby jej zaadaptowanie się do zaistniałych konsekwencji wypadku.

Skoro jednak uszczerbek na zdrowiu jest tylko jednym z elementów istotnych dla oceny adekwatności zadośćuczynienia, jego wymiar powinien uwzględnić wszystkie zachodzące w przedmiotowej sprawie okoliczności. Jak wyjaśniono wyżej, zadośćuczynienie przysługuje bowiem za doznaną krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości) i cierpienia psychiczne (negatywne odczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi, niemożnością wykonywania działalności zawodowej i wyłączeniem z życia codziennego). W omawianej sprawie Sąd nie mógł zatem pominąć dolegliwości bólowych, które pojawiły się po zdarzeniu i trwały przez pewien okres czasu. Powódka była przy tym zdana na pomoc osób trzecich w zakresie podstawowych czynności życiowych takich jak

mycie się, ubieranie, jedzenie, nie tylko w okresie unieruchomienia, ale także po jego zdjęciu. Powódka, będąca do czasu wypadku osobą bardzo aktywną fizycznie, utraciła także możliwość kontynuowania tej aktywności w dużym zakresie, nie mogła w pełni wykonywać ćwiczeń w ramach treningu sztuk walki, przestała jeździć konno, choć konie były jej pasją życiową. W następstwie skutków zdarzenia K. S. musiała ponadto porzucić swoje plany zawodowe i zrezygnować ze zdawania do szkoły policyjnej, w sytuacji, gdy zostanie policjantką było jej marzeniem. Z myślą o szkole policyjnej powódka wybrała szkołę średnią, rozpoczęła treningi sztuk walki, a po upadku z konia robiła wszystko, aby powrócić do pełnej sprawności fizycznej. Zasadnym jawi się zatem wniosek, że K. S. podporządkowała całe swoje życie obranemu celowi, który jednak, na skutek sytuacji od niej niezależnej i niezawinionej, nie został i nie zostanie osiągnięty. Powódka musi się również mierzyć z wadą kosmetyczną swojego wyglądu, jak wynika bowiem z opinii biegłego ortopedy, zniekształcenie i zgrubienie lewego obojczyka w miejscu złamania jest wyraźnie widoczne i stanowi duży defekt kosmetyczny, co niewątpliwie dla młodej kobiety, jaką jest powódka, stanowi dużą niedogodność.

Jednocześnie, należy mieć na uwadze, iż zadośćuczynienie powinno być umiarkowane i utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Uwzględniając rodzaj i rozmiar doznanej przez K. S. krzywdy, jak też dyrektywę przyznawania umiarkowanego zadośćuczynienia, w ocenie Sądu, w przypadku powódki odpowiednim zadośćuczynieniem jest kwota 30.000 zł, a więc dochodzona przedmiotowym powództwem.

Mając powyższe na uwadze, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 30.000 zł z ustawowymi odsetkami, przy czym od dnia 1 stycznia 2016 roku z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, od dnia 13 listopada 2014 roku do dnia zapłaty.

M.-prawną podstawę roszczenia odsetkowego powódki stanowi przepis art. 481 § 1 k.c., zgodnie z treścią którego jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Wskazany przepis art. 481 k.c. obciąża dłużnika obowiązkiem zapłaty odsetek bez względu na przyczyny uchybienia terminu płatności sumy głównej. Sam fakt opóźnienia przesądza, że wierzycielowi należą się odsetki. Dłużnik jest zobowiązany uiścić je, choćby nie dopuścił się zwłoki w rozumieniu art. 476 k.c., a zatem nawet w przypadku gdy opóźnienie jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności i choćby wierzyciel nie doznał szkody. Odpowiedzialność dłużnika za ustawowe odsetki w terminie płatności ma zatem charakter obiektywny. Do jej powstania jedynym warunkiem niezbędnym jest powstanie opóźnienia w terminie płatności. Zgodnie z treścią § 2 art. 481 k.c. jeżeli strony nie umówiły się co do wysokości odsetek z tytułu opóźnienia lub też wysokość ta nie wynika ze szczególnego przepisu, to wówczas wierzycielowi należą się odsetki ustawowe ogólne (od dnia 1 stycznia 2016 roku odsetki ustawowe za opóźnienie). W niniejszej sprawie powódka nie dochodziła od pozwanego zapłaty świadczenia na etapie przed wniesieniem pozwu, w konsekwencji Sąd zasądził odsetki od zasądzonych na jej rzecz zadośćuczynienia od daty wytoczenia powództwa.

O obowiązku zwrotu kosztów procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności stron za wynik sprawy, na podstawie art. 98 k.p.c.

Strona powodowa wygrała proces w całości, a zatem należy się jej od pozwanego zwrot kosztów procesu w całości (art. 98 § 3 k.p.c.).

Na koszty procesu poniesione przez powódkę w wysokości 2.952 zł złożyły się koszty zastępstwa procesowego świadczone przez pełnomocnika ustanowionego z urzędu w stawce minimalnej 2.400 zł, powiększone o stawkę podatku VAT (23%).

Mając na uwadze powyższe, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.952 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.



Zgodnie z przepisem art.113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z art. 98 k.p.c., Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 933,21 zł, tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych związanych z wynagrodzeniem biegłego sądowego, które zostały tymczasowo pokryte przez Skarb Państwa.

Z tych względów, orzeczono jak w sentencji.